

KURJER WIECZORNY

Nr. 118.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 25 mk.

Piątek 26 maja 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnikiem
oras na prowincję z prze-
syłką pocztową wynosi
650 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 100.—, 1 strona i w tekście
(po tekście) mk. 40.—, swyckajne
Zamieszkuje o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Dokąd pójść?? Kino „Luna“

Dziś
„W państwie Mahometa“
II-ga i ostatnia seria
„Opowieści arabskich z 1000 i jednej nocy“
W roli głów-
nej uroczą — **N. Kowanko.**

Afera szpiegowska—Anspach.

GDANSK, 26 maja. (A. P.) W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że znaczna część dostarczonych przez Anspacha informacji o niemieckiej Reichswehrze, o zielonej policji i o różnych tajnych organizacjach niemieckich jest zupełnie prawdziwa. Anspach stałby się jedynym ważnym dokumentem, dotyczące różnych traktatów handlowych oraz układów militarnych między poszczególnymi państwami. Fakt, że Anspach fabrykował dokumenty, wyzyskuje obecnie w złym sposób niemieckie ministerstwo wojny i stara się dowiedzieć, że wszystko, co Anspach donosił, nie zgadzało się z prawdą. Nacjonalistyczna prasa niemiecka usiłuje dowiedzieć, że również i poselstwo polskie w Berlinie czerpało od Anspacha różne informacje. Twierdzenie to jest zupełnie fałszywe i stwierdzić należy kategorycznie, że poczynione przez Anspacha próby zaofiarowania poselstwu jakichkolwiek usług, zostały od razu unicestwione, poselstwo polskie bowiem wywiadem nigdy nie zajmowało się i nie zajmuje.

Nowe banknoty niemieckie.

BERLIN, 20 maja. (A. P.) Dyrekcja banku Rzeszy wyda w najbliższym czasie nową emisję banknotów po 10 tysięcy marek niemieckich. Wydanie banknotów tych stoi w łączności z deprecjacją pieniędzy niemieckich.

Jak niszczą Niemcy swój materiał wojenny?

BERLIN, 25 maja (A. P.). Według ogłoszonej obecnie statystyki, zniszczono w Niemczech: 5,855,633 karabiny, 104,192 karabiny maszynowe, 28,445 miotaczy min, 54,639 armat, 35,700,000 min i granatów, 441 milionów naboju, oraz 13,383 samolotów. Pomimo tych olbrzymich cyfr zniszczonego materiału wojennego, posiadają Niemcy jeszcze dostateczną ilość broni i amunicji i przechwalają się, że z Polską i Francją dąłoby sobie przy pomocy Rosji w zupełności radę. Nic dziwnego, że zniszczony wojenny materiał niemiecki zastąpić mogą wyrabiane obecnie pod egidą Niemców broń wszelkiego materiału fabryki rosyjskie. Wiadomo też, że zniszczenie karabinów odbywa się w Niemczech tak, że główne składowe części są ratowane i wysyłane częściowo do Litwy, a częściowo do Rosji, gdzie następuje ich ponowne złożenie.

Konferencja Włoch i Jugosławii.

RZYM, 26 maja. (A. W.) — W pierwszych dniach czerwca odbędzie się w Alzacji konferencja Włoch i Jugosławii dla uregulowania spraw spornych.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY
to rachunek bieżący w kieszeni.

Bieg okrężny „Głosu Polskiego“.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt, 4 czerwca, o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Łodzi zorganizowany przez redakcję „Głosu Polskiego“ pod protektorem Polskiego Związku Lekko-Aletrycznego bieg okrężny ulicami miasta. Szlak biegu będzie szedł ulicami: Piotrkowską (od lokalu redakcji), Ewangelicką, Sienkiewiczza, Przejazdem, Kilińskiego, Dzielną, Piotrkowską, Placem Wolności, (dokoła traktorem), oraz z powrotem Piotrkowską do redakcji. Obejmuje on 4,990 metrów. Dla zawodników, którzy najszybciej przebiegną tę przestrzeń, redakcja „Głosu Polskiego“ przewiduje, jako nagrody żetony honorowe. Zawodnik, który pierwszy przybędzie do mety, otrzyma srebrny puchar.

Zapisy przyjmowane są do dnia 31 maja włącznie w redakcji „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 106.

Regulamin biegu, zatwierdzony przez Polski Związek Lekko-Aletryczny, drukowany był w „Głosie“ z dnia 24 maja (środa) i powtórzony będzie w niedzielnym numerze (28 maja) pisma.

Minister Skirmunt o stosunkach Polski z sąsiadami

Wywiad udzielony w Genui współpracownikowi „Neue Freie Presse“.

WIEDEN, 25 maja (Russpress). „Neue Freie Presse“ zamieszcza następujący list swego korespondenta z Genui: Po ukończeniu konferencji w Genui rozmawiałem z kilkoma dyplomatami o poglądach ich na przebieg konferencji i przyszłą konferencję w Hadze.

Polski minister Skirmunt wyraził następującą opinię: „Jestem przeświadczony, że Haga będzie lepszym terenem dla omówienia kwestji rosyjskiej, niż Genua, i nie będzie tam tego nerwowego napięcia, jakim nacechowana była tutejsza atmosfera.

Rola Polski na ubiegłej konferencji była dwójaka. Mielśmy popierać zbliżenie Europy z Rosją i współdziałać z mocarstwami sprzymierzonymi. Ponieważ Polska jest sojuszniką sprzymierzonych, a jednocześnie obowiązuje ją traktat, zawarty w Rydze, — musiała odgrywać tu rolę pośrednika.

— Jaki jest stosunek Polski do Rosji?

— Od czasu wymiany not z Cziczerynem stosunek nasz do Rosji można nazwać poprawnym.

— A stosunek do małej ententy?

— Jaknajpoprawniejszym; łączą nas wspólne interesy, zarówno polityczne, jak i ekonomiczne.

— A z Austrią?

— Stosunki nasze są jaknajlepsze; wstępuję właśnie teraz do Wiednia, gdzie mamy dojść do porozumienia w sprawie zawarcia polsko-austriackiego traktatu handlowego. Z Węgrami łączą nas również stosunki przyjazne.

Powrót ministra Skirmunta do Warszawy.

WARSZAWA, 26 maja (Pat) — Dzisiaj o godz. 9 m. 20 przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Skirmunt. Na dworcu witali ministra ministrowie: Stesłowicz, Narutowicz, vice-minister Strassburger, wojewoda Sołtan, w imieniu nieobecnego prezydenta ministrów sekretarz osobisty, Babiński, z min. spr. zagraniczn. dyrektor departamentu Stefan Przezdziecki, wszyscy dyrektorowie departamentów, oraz naczelnicy wydziałów. Ciało dyplomatyczne reprezentowali posłowie: francuski, belgijski, szwajcarski, austriacki, czechosłowacki, finlandzki, hiszpański, serbski, holenderski i charge d'affaires węgierski.

Dzień pana Skirmunta w Genui.

WARSZAWA, 26 maja (A. W.) Sekretarz min. Skirmunta, p. Romer, udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej informacji o życiu min. Skirmunta w Genui. O godzinie 8-mej minister rozpoczął dzień od czytania gazet i depeesz. O godzinie 9-ej obradowała delegacja polska. O 10-ej wyjeżdżał samochodem z Nervi do Genui, zajeżdżając po drodze do delegacji francuskiej. Od 11 — 12 i pół obradowały komisje, lub plenium, następnie minister udawał się do polskiego biura prasowego. Od 1 — 2-ej odbywały się śniadania dyplomatyczne. Dalej do 6-ej obradowała konferencja. Między 6 — 8 minister powracał do Nervi i tu załatwiał sprawy bieżące ministerstwa. O godzinie 8-ej wracał do Genui na spotkanie dyplomatyczne. Z przedstawicielami innych państw łączyły ministra jaknajlepsze stosunki towarzyskie. Tylko z p. Galwanuskasem został minister Skirmunt do końca konferencji nieznanym. Z Cziczerynem pomimo zatargu i ostrych not stosunek towarzyski był utrzymywany. Aby uniknąć niepotrzebnej pisaniny minister Skirmunt spotkał się z Cziczerynem w restauracji „Righi“ na śniadaniu, za które rachunek każdy załatwił za siebie. Był to jedyny wypadek podczas całego trwania konferencji genueńskiej. Dzisiaj z rana minister Skirmunt powrócił do Warszawy, powitany przez przedstawicieli rządu. O godz. 12 i pół odbyto konferencję z ministrem Narutowiczem i Stesłowiczem, a na 5-tą po poł. zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym minister Skirmunt złożył rządowi relację z konferencji genueńskiej.

WARSZAWA, 26 maja (A. W.) Minister Skirmunt zapytany w wagonie przez przedstawiciela Agencji Wschodniej, kiedy pociąg już się zbliżał do Warszawy, z jakim uczuciem wraca, odpowiedział: „Jak najprostszym. Co należało, to się zrobiło“.

Lloyd George o konferencji genueńskiej.

Mowa jego w izbie gmin.

LEAFIELD, 26 maja. (Pat). spraw powróci przy pierwszej sposobności, najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu. Aczkolwiek w zasadzie panuje pokój w Europie — powiedział Lloyd George — to jednak atmosfera ogólnie była przesycona niepewnością. Bez współpracy 30 innych narodów, które obok wielkich mocarstw brały udział w konferencji genueńskiej, pomoc dla Rosji byłaby niemożliwa. Trzeba było w tej kwestji brać pod uwagę następujące ewentualności: interwencje zbrojne lub pozostawienie Rosji samej sobie, aż do powstania nowych rządów w Rosji, co by wystawiło Europę na ryzyko wojny (układ

niemiecko-rosyjski wykazał dostatecznie to niebezpieczeństwo).

Byłoby rzeczą konieczną dokładne zbadanie sytuacji. Niemcy nie mogą pomóc Rosji, bowiem nie mają kapitałów, lecz mogą jej pomóc militarnie. Poza tem z jednej strony, t. zn. w Rosji znajdują się wielkie obszary ziemi i masy ludności, z drugiej zaś są techniczne siły do zbycia. Delegacja angielska skonstatowała, że trzeba starać się o utrzymanie pokoju za wszelką cenę, wobec tego szukała porozumienia z rządem sowieckim. Rosyjscy delegaci zrozumieli, że nigdy nie otrzymają kredytów z zachodniej Europy, dopóki nie zaprzestaną dokonywania konfiskat majątków, oraz nie zwrócą ich i dopóki nie uznają swoich długów. Zrozumieli także, że Rosja nie będzie mogła nigdy wyjść z obecnego położenia, dopóki nie otrzyma kredytów. Stanowisko państw Europy było ściśle określone rezolucją w Cannes. Rezolucje, odnoszące się do Rosji, nie były nigdzie kwestjonowane, nawet przez samych delegatów sowieckich. Rosjanie zrozumieli, że nigdy nie otrzymają kredytów, dopóki nie pozyskają zaufania narodu, który kredyt ten dać im nie może.

Przechodząc do konferencji w Hadze, Lloyd George oświadczył, iż będzie to jedynie dyskusja pomiędzy rzeczoznawcami, opierającymi się zawsze na rezolucjach w Cannes.

Rezultat konferencji genueńskiej jest bardzo poważny, jest nim obopólne przyrzeczenie nieatakowania się przez powien określony czas. Nie można powiedzieć, iż Genua zakończyła się wielkim sukcesem, ale gdyby rokowania w Genui zostały przerwane — sytuacja w Europie byłaby wręcz tragiczną. Lloyd George zaznaczył, że delegacja angielska może być dumna z tego iż była na czele innych delegacji, walcząc o powyższe ideały.

Wojna domowa w Chinach.

LONDYN, 26 maja (A. P.) — Obecny poseł chiński w Waszyngtonie dr. Alfred Sze wyjawiając swą opinię o obecnej domowej wojnie w Chinach, oświadczył, że bez względu na to, która partja osiągnie ostateczne zwycięstwo, zjednoczenie Chin jest zapewnione i wtedy rząd chiński będzie mógł wypełnić zobowiązania, przyjęte na konferencji w Waszyngtonie. Obecne walki ograniczone zresztą do pewnej tylko części północnych Chin są okolicznością nieunikniłą w okresie przemiany formy rządu z monarchistycznej na republikańską.

Wszelkie obawy, że obecne zaburzenia w Chinach mogą przybrać wrogiego charakter względem cudzoziemców, są bezpodstawne. Żadna z walczących stron nie okazała żadnych zamiarów zajmowania się osiedlonymi w Chinach cudzoziemcami, lub też ich majątkiem i jest rzeczą pewną, że uspokojenie to nie ulegnie żadnej zmianie na gorsze, dopóki cudzoziemcy zachowają bierną podstawę w stosunku do działania którejś z walczących partji.

Zjazd akademickich kół naukowych.

POZNAN, 26 maja. (Pat). Wczoraj po południu otwarto tu zjazd akademickich kół naukowych wszystkich uczelni polskich. Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do właściwych obrad. Zjazd zakończy się w niedzielę.

Wyjazd ministra Michalskiego.

WARSZAWA, 26 maja. (Pat). Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości, że minister skarbu, Michalski, z powodu wypadku śmierci w rodzinie, zmuszony był opuścić dzisiaj do Krakowa.

Damy wileńskie i huzarzy ukraińscy.

Kilkanaście miesięcy temu, gdy pułkownik francuski, Chardigny, delegat rady ligi narodów w Wilnie, opuszczał to miasto, wileńskie paniulki nieco gorętszego autoramentu, obrzuciły go na stacji kolejowej zgniłymi jajami, ponieważ podobno niebardzo życzliwie odzywał się o myśli inkorporowania Wileńszczyzny do Polski.

W pewnych kołach politycznych, gdzie mundur francuski stoi na pograniczu relikwii i przedmiotu lęku, wydarzenie to, w istocie swej głupie i przykre, wywołało prawdziwą konsternację: trudno było dociec, co jest dla „sprawy narodowej” cenniejsze: czy warto obrazić prawdziwego pułkownika francuskiego za cenę obrzucenia jajkami litwomana, czy też odwrotnie. W każdym razie ukrycie uśmiechano się i drwiono z nieszczęśliwego delegata zniechęconej ligi narodów. Metody walki wielu polityków naszych nie odbiegają daleko od ulicznych wystryków niedojrzałych wyrostków i kobiet, które miast smarzyć jajecznicę w domu na pateini, wolą bić jaja na cudzych głowach.

Historia się powtarza. I oto kilka dni temu ofiarą napadu, gdzie znów narzędziem obrazy były zgniłe jaja, padł minister Skirmunt, atakującym zaś byli oficerowie ukraińscy, którzy wedle własnych zeznań, w ten sposób chcieli zwrócić uwagę cywilizowanego świata na cierpienia swego narodu w Galicji Wschodniej i na naród „ciemnuszycieli” — Polaków w osobie ministra Rzeczypospolitej.

Chamska polityka trzech ukraińców którzy na terenie austriackim, gdzie sami są tylko gośćmi, obrażają gościa republiki austriackiej, nie pociągnie naturalnie, poważniejszych konsekwencji bezpośrednich, poza skazaniem walecznych oficerów na kilka miesięcy więzienia za użycie niewłaściwej broni i w stosunku do niewłaściwych osób.

Niemniej jednak zestawienie dwóch tych wypadków, w których raz mówiąc w przenośni, byliśmy stroną aktywną, drugi raz zaś — pasywną jest samo w sobie bardzo pouczające, a zgniłe jaja posiadają znaczenie nie tylko cuchnące ale i symboliczne.

Czynne jest bowiem cała szczytująca, kłócąca się, bogata w eptety, wymysły i drwiny polityka państw, które nie posiadają jasno wytkniętych zadań i celów, jeśli nie długim fałszywym wystrykami i kawałkami?

Nieustanne skakanie z kamienia na kamień, od przygody do przygody od wypadku do wypadku, bez świadomości kierunku starań, bez myśli przewodniej naraża na bezustanne kroki fałszywe, a niekiedy śmieszne które chociaż często dają ujście zbytkowi fantazji i roznaczu, ale pomniejszają wartość państwa i narodu wobec świata.

Damy wileńskie i huzarzy ukraińskie nie przynoszą pożytku swej sprawie dają natomiast naukę, że nie wolno także polityce państwowej rzucać w przeciwników zgniłymi jajami głupich oszczerstw i małych kłamstw.

Cz. O.

Z Rosji.

Płaca urzędnika sowieckiego.

W grudniu ub. r. i w styczniu r. b. wynosiła 13 — 18 rub. złotych; płaca robotnika 9 — 13 rub. złotych; dane te dotyczą Moskwy i Piotrogradu. W Iwano-Woźniesieński zarabiał robotnik w grudniu ub. r. 7 rub. 87 kop. zł. miesięcznie, w styczniu 6 rub. 78 kop. zł.; miesięczna płaca kolejarzy w Moskwie wynosiła 6 — 7 rub. zł.

Ogłoszenia dzienników sowieckich.

Potworność życia sowieckiego dosadnie odbijają się w treści ogłoszeń, zamieszczanych w pismach bolszewickich. Tak na przykład prasa ukraińska przytacza wypadki ogłoszeń o sprzedaży papugi za cenę 200.000.000 rb., i „mało-żywaną maszynę do pisania” za 1 miliard rubli. Za odnalezienie zabłąkanych psów, kotów lub innych zwierząt domowych ofiarowana jest zwykła nagroda 5 milionów rubli, a za ustąpienie biletu do opary — 20 milj. rb.

A. R. A. w Rosji.

Berliński organ bolszewicki „Nakanunie”, podaje następujące dane, dotyczące działalności amerykańskiego komitetu pomocy — (A. R. A.) Obecnie A. R. A. żywi 3.500.000 osób, w tej liczbie 1 milj. 700 tys. dorosłych i 1.800.000 dzieci.

Organizacja otworzyła 10.745 jadłodajni w 8.990 miejscowościach, w tej liczbie w 2.964 miejscowościach gub. kazańskiej — 3.487 w 1004 miejsc. gub. sybirskiej — 1360, w 1345 miejsc. gub. samarskiej — 1786, w 418 miejscowościach gub. saratowskiej — 648, w 811 miejscowościach gub. carcyńskiej — 818, w 1139 miejsc. gub. ufińskiej — 1200, w 1307 miejsc. gub. orenburskiej 1330. Prócz tego otwarto 32 jadłodajnie w Moskwie i 76 w Piotrogradzie.

A. R. A. otrzymała dotąd z Ameryki około 160 tys. tonn żywności, a około 130 tys. znajduje się w drodze.

O odbudowę floty.

Z Waszyngtonu donoszą, że amerykański wywiad marynarki otrzymał zawiadomienie o wielkich pracach przygotowawczych w Rosji co do odbudowy marynarki rosyjskiej. Wszelkimi procesami przy rekonstrukcji okrętów uszkodzonych, oraz przy budowie nowych krążowników i pancerników kierują doświadczeni inżynierzy niemieccy. Najprawdopodobniej istnieje między Niemcami, a Rosją tajna jakaś umowa co do odbudowy marynarki rosyjskiej. Rzecz prosta, że Niemcy skorzystają z tej okazji i budować będą w Rosji okręty wojenne również dla siebie.

Sowiety a Gdańsk.

Przedstawiciel rosyjskiego wnieścioru w Gdańsku.

GDĄŃSK, 25 maja (Polpr.). — Od trzech dni bawi tu rosyjski przedstawiciel handlowy na Polskę p. Gorczakow. Na pytanie przedstawiciela agencji „Polpress” o celu przyjazdu p. Gorczakow oświadczył co następuje:

Celem mego przyjazdu jest przede wszystkim chęć osobistego zapoznania się z rynkiem tutejszym. Przyczem traktuję rynek ten, nie tylko, jako tranzytowy, lecz jako samodzielny, t. j. posiadający własną produkcję. Z tego punktu widzenia interesują mnie, między innymi, gdańskie cukrownie. Drugie celem przyjazdu jest chęć naprawienia dotychczasowej organizacji wysyłania przez Polskę do Rosji transportów „Ara” (Amerykański komitet pomocy). Muszę zaznaczyć, iż transport ten jest dosyć znacznym, gdyż w przeciągu ostatnich 5-ciu tygodni skierowano z Gdańska przez Polskę 1500 wagonów ładunków. Wreszcie chodzi mi o zbadanie gruntu w Gdańsku w celu urządzenia tu ekspozytury wywozu rosyjskiego do Polski i krajów z nią sąsiadujących.

Hindenburg w Prusach Wschodnich.

Co piszą do niego socjaliści.

KWIDZYN, 26 maja. A. P. — W najbliższych dniach odbyć się ma tutaj walne zebranie reakcyjne go związku t. zw. Schutzbundu. Na kilku posiedzeniach ma być również Hindenburg. Socjaliści Prus Wschodnich obawiają się, ażeby siły reakcyjne nie wywołały jakichkolwiek demonstracji monarchistycznych, wystosowały do Hindenburga list, który w brzmieniu dosłownem zawiera treść następującą:

„Do Marszałka polnego Hindenburga. Jak wynika z notatek różnych pism burżuazyjnych Prus Wschodnich i Zachodnich, zamierza Pan uczestniczyć w obradach Schutzbundu i zwiedzać różne miasta Prus Wschodnich.

Nie mamy nic przeciwko Pańskiej wizycie prywatnej i uznajemy w całej pełni zasługi w naszej rodzinnej prowincji.

Oczekujemy jednak przy ocenie obecnej sytuacji politycznej Prus Wschodnich, że Pan nie zgodzi się na wyzyskanie swej osoby dla celów politycznej reklamy. Podobne próby poczyniono już bez należytego sukcesu z różnymi

mniej popularnymi mężami, a próby te spowodowały zwolenników obecnego rządu do różnych kontrmanifestacji.

Jak wyzywająca jest postawa członków tutejszych Schutzbundów wynika z następującego przykładu: Na ostatnim posiedzeniu członków niemiecko-narodowej partii ludowej w Olsztynie odezwał się naczelny redaktor pisma „Allenstein Zeitung” słowami następującymi: „Powinniśmy mieć odwagę zgłoszenia nocy św. Bartłomieja, ażeby zgnieść obecne rządy”.

A zatem jaknajokropniejsze podniecanie i zachęcanie do mordów i zdrady stanu. Sądzymy, że Pan nie da się wyzyskać na reklamę do podobnych prowokacyjnych manifestacji i prosimy o powiadomienie nas o tem oficjalnie lub prywatnie.

Gdybyśmy odpowiedzi od Pana nie otrzymali, będziemy, niestety zniwoleni przypisać Panu odpowiedzialność za jakiekolwiek następstwa.

Podpis: Socjaldemokratyczna partia niemiecka.

Kształcenie armji sowieckiej

panuje wśród niej „pruski drill” — powiada generał niemiecki.

MOSKWA, 25 maja (A. P.) — „Izwiestja” ogłaszają uwagi niemieckiego generała Bauera o armji sowieckiej. Generał wypowiada najpierw podziw swój dla

prawdziwie „pruskiego drillu”, panującego w armji rosyjskiej.

W niczem nie przypomina ona tych kezałdnych gromad, które przed dwoma laty toczyły się przeciw Polsce. Żołnierz, dzisiejszej rosyjskiej armji, jest pojędynczo kształcony i w doskonałości chwytów karabinu może zawstydzić najlepszego żołnierza starej armji pokojowej. Rosyjski pułk grenadierów gwardji, który za carskich czasów stał garnizonem w Moskwie, nie przedstawiał się wcale lepiej, niż dzisiejszy garnizon moskiewski, który w dniu 4-go maja czynił paradę przed Trockim i jego świtą. Do wykształcenia armji Trockiego przyczynił się stary carski korpus podoficerski, który wzięty do niewoli pod Tannenbergiem, Warszawą i Karpatami, wrócił do

Rosji w latach 1919—20. Organizatorskiemu darowi Trockiego udało się posłużyć starymi feldfeblami, którzy posiwili w służbie rosyjskiego cesarza. Twarda dyscyplina panuje dzisiaj w armjach rosyjskich. Wybryki rad żołnierzy są usunięte. Generał Bauer z uznaniem podnosi, że armja rosyjska bierze sobie za wzór armję pruską. Nazwisko Blüchera jest popularne w armji rosyjskiej. Jeden z wodzów sowieckich Medwedjew przybrał sobie nawet imię Blüchera, dla zadokumentowania swej czci dla pruskiego wodza. Tak czy się w komunistycznej Rosji „przeklęty pruski militarizm”, co specjalnie w Niemczech powinno być ogłaszane afiszami na wszystkich ulicach.

W interwju tym uderza nazwisko generała Bauera, którego niedawno w oficjalnem dementi Niemcy się wyparli, twierdząc, że generał o takim nazwisku nie znajduje się w Rosji. Oświadczyło, jaką wartość posiadają dementi niemieckie.

Zjazd zdemobilizowanych oficerów W. P.

Odbędzie się on 25 czerwca w Warszawie. Jak mają być wysyłani delegaci organizacji zdemobilizowanych i oficerów niezrzeszonych.

Konieczność stworzenia zwartej organizacji oficerów zdemobilizowanych, tak dla należytego dopełnienia obowiązków obywatela-żołnierza, jak również w celu skutecznej obrony interesów ogółu zdemobilizowanych, wywołała ze strony istniejących obecnie na obszarze Rzeczypospolitej, luźnych organizacji oficerów, energiczne odezwę do pokrewnych organizacji warszawskich z żądaniem zwołania ogólnego zjazdu.

Zdając sobie sprawę z doniosłości powyższych zamierzeń, organizacje warszawskie: Stowarzyszenie oficerów zwolnionych ze służby czynnej i komisja organizacyjna związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, wyłoniły w dniu 11 b. m. komitet organizacyjny zjazdu delegatów oficerów zwolnionych ze służby czynnej, w którego skład weszli pp: Józef Latour, mec. Jerzy Eborowicz, mec. Jerzy Wroncki, dr. Bronisław Pawłowicz, dr. St. Kapuściński, Eugeniusz Bieliński, Mieczysław Syska, Gustaw Piwnicki i Denhoff-Gołogowski.

Komitet organizacyjny ustalił termin zjazdu na dzień 25 czerwca b. r., aby osiągnąć możliwie dokładny obraz poglądów masy oficerów zdemobilizowanych, zatwierdził następujący sposób przedstawicielstwa, oraz przedwstępnej działalności:

1) na dwudziestu wyborców wypadu jeden delegat;

2) delegaci z miejscowości, posiadających organizację zdemobilizowanych oficerów, przedstawiają zjazdowi pełnomocnictwa za pieczęcią reprezentowanej organizacji i podpisem jej przewodniczącego i sekretarza, ze wskazaniem liczby należącej do organizacji członków oraz liczby obecnych na zebraniu wyborców;

3) delegaci z miejscowości, gdzie dotychczas nie istnieją organizacje zdemobilizowanych, przedstawiają listę wyborców z własnoręcznymi podpisami tych ostatnich i ich adresami, zaświadczone podpisem przewodniczącego oraz sekretarza zebrania, w celu wyboru delegatów, publicznie zwołanego;

4) istniejące organizacje zdemobilizowanych oficerów są proszone o przesłanie do Komitetu organizacyjnego swych statutów do dnia 31 b. m.;

5) o wyborze delegatów, ich nazwiskach i liczbie przewodniczący zebrania wyborczego winien zawiadomić komitet organizacyjny najpóźniej w dniu 15 czerwca b. r. Komitet organizacyjny zawiadamia, iż lokale dla delegatów zostaną przygotowane, oraz że są czynione starania o uzyskanie dla nich ułatwień komunikacyjnych.

Pragnąc nawiązać kontakt z instytucjami handlowymi i przemysłowymi, które są prowadzone przez zdemobilizowanych, lub też mają na celu polepszenie bytu zdemobilizowanych, komitet organizacyjny

ny zwraca się do tych instytucji z prośbą o nadesłanie ich statutów lub obowiązujących w nich instrukcji.

Komitet organizacyjny zjazdu oficerów, zwolnionych ze służby czynnej, mieści się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 48 m. 9.

Krwawa walka policji z bandytami.

Bandyci zamordowali dwu funkcjonariuszy i dwu ciężko ranili.

Napad bandycki w Sanoku. — Pierwszy strzał bandytów i zranienie wywiadowcy. — Pościg w pociągu. — Krwawa walka. — Ucieczka bandytów. — Spotkanie z bandytami następnego dnia.

Lwów, 24 maja.

Słaby liczebnie stan policji w powiatach Wschod. Małopolski sprawił, że nie tylko ludność nie może się spokojnie kłaść do snu w obawie napadów rozszalałych bandytów, ale i sama policja, z powodu małego stanu liczebnego, nie jest w stanie stawić bandytom oporu.

Przy gorliwym spełnianiu swoich obowiązków, stracił przedwczorajszej nocy życie, osierocając żonę i wiele nieletnich dzieci, dwaj funkcjonariusze policji państwowej: wywiadowca Wojciech Zawieja i st. post. Lachowicz z Chyrowa. Prócz tych, zostali ciężko ranieni przez bandytów: wywiadowca Różycki i jeden posterunkowy nieznanego nam nazwiska.

Onegdaj w powiecie sanockim miał miejsce napad bandycki. Policja zwiększyła czujność, odbywała częstsze patrole, szczególnie w nocy, mając na celu przynajmniej przepłoszenie bandytów. Około godz. 11 w nocy 22 bm., wywiad Różycki spotkał koło Sanoka 3 podejrzanych osobników, których postanowił wylegitymować. Gdy się do nich zbliżył i zaczął legitymować, jeden z nich wyjął rewolwer, strzelił wprost w Różyckiego, raniąc go ciężko w pierś, przyczem wszyscy zbiegli. Ciężko ranny wywiadowca dał za uciekającymi kilka strzałów, ale chybił.

Zaalarmowana policja wszczęła za bandytami energiczny pościg, który doprowadził ścigających wywiad. Wojciecha Zawieję i st. post. Lachowicza do pociągu, idącego z Chyrowa do Sanoka.

Gdy st. post. Lachowicz wszedł do jednego z wagonów, na jego widok, jeden ze ściganych bandytów strzelił, kładąc go trupem na miejscu. W tej chwili przyskoczył wywiad. Zawieja i chwycił bandytę z tyłu za kark a wówczas drugi bandyta, będący w wagonie, dał z tyłu strzał, zabijając również na miejscu wywiad. Zawieję. Strzały bandytów ugodziły nadto jednego robotnika kolejowego, ciężko go raniąc. Przeraził podróżni wstrzymali pociąg, a wówczas bandyci ostrzeliwując się, wyskoczyli z wagonu i zbiegli w las.

Następnego d. popoł. posterunek z Olszanicy, spotkał na polu jednego z tych bandytów. Wywiązała się między nimi walka, w czasie której zranił się karabin. Bandyta zranił post. w głowę, zaś ten zdołał tylko zranić bandytę w nos. Unieszkodliwwszy posterunkowego, bandyta uciekł. Rannego post. odwieziono następnie do szpitala w Przemyślu. Zwłoki obu zabitych funkcjonariuszy znajdują się w kostnicy w Chyrowie.

Zawiadomiony wczoraj telefonicznie lwowski okręgowy urząd śledczy zorganizował natychmiast pościg z najcięższymi wywiadowcami i posterunkowymi, którzy wyjechali na miejsce wypadku i jest nadzieja, że schwycą bandytów, którzy nie ujdą karzącej sprawiedliwości.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że bandyta ranny w nos (pokasany) przez posterunkowego w walce koło Olszanicy, został wczoraj przed południem przywrócony do życia. Nazywa się Andrzej Brzeziński i pochodzi z Łodzi. Osobnik ten jednak wypiera się wszelkiego udziału i dlatego będzie skonfrontowany z posterunkowym łączącym w szpitalu w Przemyślu.

FELJETON.

Spirytus coronat opus.

(Wielka mowa programowa, największego znawcy sprawy teatralnej, wygłoszona na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 31 kwietnia 1922 roku).

Wysoka rado i mało co niższy odemnie magistracie!

Mówi do was człowiek, przez którego duch czysty, prawie 100-procentowy, przemawia. Ale nie tylko ta okoliczność, że zawsze pełen jest owego ducha mowy — „pirytus movens” nazywali go starożytni rzymianie, których zadaniem jest do kądzieli — upoważnia mnie do zabrania głosu w tej materii, od lat jęczącej ranę, powstała po spaleniu teatru miejskiego!

Ci, którzy mnie bliżej znają, wiedzą, że należę do tych niewielu ludzi w Polsce, którzy czują teatr i każde miejsce potrafią wyzyskać na odegranie komedji, nie zawsze wprawdzie salonowej, ale przeważnie uciechowej i głośniejszej.

Jeżeli mam do wyboru, albo siedzieć w magistracie i urzędować, paląc papierosy i spijając herbatę, lub też stać przy bufecie w „Teatralnej” i w zaduchu margaryny i frytury, ukradkiem przed opinją publiczną, będącą wrogiem kultury, zagłębiać się mozolnie w najrozmaitsze prajawy wspomnianego już ducha, wybieram zawsze to drugie, pomnąc, że to jedyna droga, by się zapoznać z wielkim repertuarem teatralnym, na który według mnie, składają się tak nieśmiertelne dzieła, jak „Mandaryn Ginger” Byrona, „Cocktail” czyli „Co chcecie?” Szekspira, a z literatury rodzimej „Pijani” Grubińskiego, „Czyje wino?” Sienkiewicza i „Tabromik” neoromantyka Baczewskiego.

Mam więc prawo mówić o sprawie teatru miejskiego.

Co tam prawo? Mam święty obowiązek!

I pełnię go nie gorzej, niż wszystkie swe obowiązki!

Głos z ław N. P. R.: Bo gorzej nie można!

Mówca: Nie będę odpowiadał na zarzuty, będące uwerturą do walki przedwyborczej! Ale radzę się mieć na baczności przy wychodzeniu ze sal! W kuluarach się z panem policzę, a pan ze swem uzębieniem! Z góry się zastrzegam, że nie będę miał zamiaru pana policzkować, ale debiutowałem już z powodzeniem w dramacie Andrejewa: „Ten, który bije po twarzy”.

Przechodząc do kwestji teatralnej, przedewszystkiem poruszyć muszę sprawę placu pod budynek teatralny. Proponowano w sferach niepoczytalnych plac przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Przejazd. Cukierka Dobersteina, budka z wodą sodową i „Sinalco”, straż ognio-wa, jak symbol strumienia czystej wody, kościół, w którym tylko ksiądz zapładał kielicha, a onoda-

nie i łok w gmachu teatralnym (piętro jest rzeczą obojętną) ręczyć wam mogę!

Co się zaś tyczy dyrekcji, to mogę wam bardzo gorąco polecić mojego przyjaciela z lat młodzieńczych, w którego towarzystwie zapoznałem się z emanacją ducha. Poza tem człowiek ten jest genialnym karykaturystą! (Śmiech na prawicy). A ja wam mówię, że wolę dobre „Karykatury” ze Starką w roli tytułowej, niż „Zagłębę” i „Podbipiętę”, rzeczy słabe i prze-reklamowane!

Zresztą, jeśli nie macie do tego człowieka zaufania, dodajcie mu do pomocy komitet teatralny, do którego należałoby wybrać mnie, Englera, Nullusa i Kasprowicza, tylko nie fałszywego, a tego prawdziwego z Gniezna. My już będziemy wiedzieli co wybrać i w jakim porządku!

Jeżeli przyjmiecie mój projekt, przedstawię wam dokładny plan teatru i pracy w najbliższym sezonie, który uczyni przewrót w historii teatru w Łodzi i rozpocznie nową erę pod hasłem: „Spirytus coronat opus”!

Zastępca.

CO DZIEŃ NIESIE?

MAJ

26

PIĄTEK

Dziś: Filipa Ner. W.
Jutro: Bedy Czeig.

Wschód słońca o g. 3.59.
Zachód słońca o g. 8.02

Wschód księżyca o g. 3.42 r.
Zachód księżyca o g. 5.55 pp.

Długość dnia g. 16.09.
Przybyło dnia g. 8.37.

Dokoła strejku piekarzy.

Strejk w piekarniach żydowskich trwa. Bezskuteczne pertraktacje. Możliwość rozpoczęcia powstania bezrobocia w piekarniach chrześcijańskich.

Jak wiadomo strejk w piekarniach chrześcijańskich został zakończony przyznaniem pracownikom podwyżki 40 proc. i zapłaceniem za czas bezrobocia. Natomiast właściciele piekarni żydowskich odmówili podpisania podobnej umowy.

W związku z tem, odbyła się wczoraj w lokalu żydowskiego związku majstrów piekarskich konferencja, na którą przybyli właściciele piekarni i delegaci związku zawodowego pracowników piekarskich.

Ponieważ delegaci pracowników oświadczyli, iż od żądań swych nie odstąpią, właściciele zgodzili się na 40 proc. podwyżkę od dnia przystąpienia do pracy, odmówili natomiast zapłaty za czas bezrobocia.

Podczas konferencji przedstawiciele majstrów piekarskich

Propaganda higieny dziecka.

zgodnie z zapowiedzią, oddział propagandy higieny dziecka, działający z ramienia amerykańskiego Czerwonego Krzyża przyjeżdża w tych dniach do Łodzi i pozostanie u nas od 30 maja do 8 czerwca włącznie. Oddział wygłosi serję odczytów dla młodzieży szkolnej, wielkie odczyty dla szerszej publiczności, następnie specjalne pogadanki dla matek, rodziców, lekarzy i nauczycielstwa.

Nasi działacze społeczni, lekarze i przedstawiciele świata pedagogicznego zainteresowali się gorąco przyjazdem oddziału, z czego wywnioskować należy, że oddział będzie miał u nas duże powodzenie.

Personel oddziału składa się z trzech lekarzy prelegentów (dwóch mężczyzn, jedna kobieta-lekarka) i wozi z sobą całkowite urządzenie kinematograficzne, co umożliwia urządzenie ilustrowanych odczytów, nawet w zapadłych miejscach naszego kraju. Oddział pracuje pod protektorem ministerstwa zdrowia i oświaty, oraz przy współudziale polskiego Czerwonego Krzyża i P. A. K. P. D.

Na studia do Ameryki.

Polsko-amerykańska izba handlowo-przemysłowa rozesłała do rektoratów wyższych uczelni okólnik, donosząc, że polsko-amerykański żegluga (Warszawa, Marszałkowska 116) przyrzekło ofiarować 6 biletów bezpłatnych 1-ej klasy na przejazd do Ameryki dla polskich akademików, pragnących tam odbywać studia. Jest to czyn wysoce obywatelski. W ten sposób, w dzisiejszych trudnych warunkach materialnych młodzież nasza będzie miała możność poznać nową ziemię i zawiązać bliższe stosunki z Polonią amerykańską.

Akademicy reflektujący na bilety, muszą złożyć odpowiednie podanie w rektoracie. Wyjazd jest przewidziany na lipiec b. r.

Pędzenie alkoholu.

Rozporządzenie rady ministrów z d. 12 grudnia 1921 r. w przedmiocie zakazu pędzenia napojów wysokowykuchanych z pszenicy, żyta i ich przetworów w kampanji gorzelniczej 1921/1922 r. rozszerzono również na jęczmień, owies i ich przetwory. Zakaz ten nie dotyczy jęczmienia browarnianego, przeznaczonego wyłącznie do wyrobu piwa, tudzież do jęczmienia, przeznaczonego na wyrób siodu, który dodawać wolno do zacierów gorzelnianych w maksymalnej ilości, 3 proc. w stosunku do płodów zacieranych w gorzelni.

Szkoly dla ślepych.

Pierwszorzędnym zadaniem przy wychowaniu ślepych jest wpojenie w nich świadomości, że pomimo kalectwa, mogą oni być użyteczni dla społeczeństwa. Pewność siebie, którą daje wy-

Mecze o mistrzostwo Łodzi.

KLASA A.

L. T. S. G. — „Union” 4 : 0 (1 : 0).

Wynik nie jest miernikiem siły, ponieważ w polu, zwłaszcza w pierwszej połowie, obie drużyny były sobie równorzędne, a nawet chwilami można by przypisać pewną przewagę techniczną „Unionowi”. Temperament L. T. S. G., uzupełnił tej drużynie braki techniczne i kombinacyjne, przyczem z zadowoleniem stwierdzamy, że, w porównaniu z poprzednimi zawodami, na tym meczu, L. T. S. G. wykazało znaczny postęp.

Bramkarz dopiero przed końcem zawodów miał cięższe zadanie i wywiązał się zeń dobrze, obrona stała w zupełności na wysokości zadania, cechowały ją przedewszystkiem dalekie, pewne i czyste rzuty, pomoc tak w ofensywie (Wieliszek) jak i w defensywie pracowała celowo. Wieliszkowi zawdzięcza środkowa trójka napadu tak ładny, lecz niemniej zasłużony wynik.

On to bowiem swem umiejętnym ustawianiem się i grą, pod każdym względem wykończoną, był od początku do końca zawodów prawdziwym inicjatorem napadu, zaś jego boczni towarzysze braki techniczne uzupełnili mrowczą pracowitością, nie dopuszczając skrzydeł „Unionu” do akcji. W napadzie L. T. S. G. zauważyliśmy pierwszy raz w obecnym sezonie, siłę przebojową i obfitość strzałów.

Witaczek w bramce „Unionu”, miał swój zwyczajny dzień, gra jego była taka, jak zwykle przy niemierniknionej porażce t. j. nerwowość i bezkołowość, obrona dobra, pomoc z wyjątkiem (tylko chwilami) prawego bezprodukcyjna. Atak pesymistyczny, bez tempa i strzałów. W kombinacji przedbramkowej napastnicy „Unionu” nie rozumieli się, ani też nie znali nawzajem, ułatwiając tem samem zadanie, obronie przeciwnika, a nie będąc w stanie nawet przez kilka sekund zatrzymać piłki, wyczerpali swych towarzyszy na tyłach, którzy zwłaszcza w drugiej połowie popełnili szereg błędów.

Do niepowodzenia zawodów przyczynił się ulewny deszcz, który, jakby na zamówienie, dopiero z gdwizdkiem sędzię, odgwiszującego zawody przestał padać, wskutek czego na boisku utworzyło się cały szereg stawów, w których jeden przed bramką był bezpośrednim powodem, tak dotkliwej porażki „Unionu”.

Przebieg gry:
Pierwsze 6 min. należały do „Unionu”, przeszły bez rezultatu. Fizycznie silniejsi gracze L.T.S.G.

radzą sobie łatwiej z pływającą piłką, to też zagrażają oni częściej bramce przeciwnika. Za silnie i daleko kopniętą piłką biegnie zwykle cały napad w czem górował dobry, prawy skrzydłowy. W 14 min. zdobył L. T. S. G. rzut z rogu, ten dobrze podany przed bramkę „Unionu”, wepchnięciem głową znalazła się piłka w siatce nie do obronienia, poczem nastąpiło kilka obustronnych ładnych ataków, lewy łącznik „Unionu” nie wyzyskuje dwóch pewnych pozycji, piękny strzał Hukli broni z trudem, lecz brawurowo bramkarz. W 38 min. chaos pod bramką „Unionu”, za foul Arcta dyktuje sędzia rzut karny który w pięknym stylu broni bramkarz jeszcze jeden korner dla zwycięzcy, — pauza 1 : 0 dla L. T. S. G.

Po zmianie bramek, otrzymuje „Union” do bronienia tę ze stawem, przyczem boisko wskutek ustawicznie padającego deszczu, jest pełne wody i błota. Wszelka kombinacja staje się niemożliwą, i li tylko start na piłkę i wytrwałość fizyczna — a temi rozporządza L. T. S. G. — mogą dać zwycięstwo.

W 6 min. bramkarz „Unionu” niezgrabnie zastawia sieci na pływającą o 3 kroki przed bramką, piłkę, lecz atak przeciwnika nie czeka, wyławia ją i zdobywa drugą bramkę. Po 4-ch minutach lewy obrońca „Unionu” pudłuje, prawy skrzydłowy L. T. S. G. odbiera, wspaniale centruje a środek załatwia resztę. 22 minuta jest pełnym synonimem 6-ej minuty — 4 : 0 dla L. T. S. G., poczem „Union” zdobywa 3 kornery, bezpośrednio po sobie następujące — nie wyzyskane. Dwie piękne pozycje przepuszcza Izrael, korner po przeciwnej stronie (36 min.), dobrze podany, scisk pod bramką, lewy obrońca broni brawurowo, ale... ręką — karny dla L. T. S. G. strzelony w out. Jeszcze po 1 kornierze pod obu bramkami, kilka minut przewagi „Unionu”, poczem piękny atak środkiem L. T. S. G., który przerwał sędzia zakończeniem zawodów w momencie, kiedy środek ataku był już gotów do zdobycia nieparzystej cyfry dla swych barw.

Zawody prowadził dobrze, p. Marczewski, mając łatwe zadanie ponieważ obie drużyny grały fair

Rezerwy: L. T. S. G. — „Union” 4 : 1.

O mistrzostwo klasy B. zwyciężyła lepsza drużyna L. T. S. G., wprowadzając tem samem wielką zmianę w tabeli tej klasy, usunięciem „Unionu” z czołowego miejsca.

F. Romanek.

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Na dzisiejszem zebraniu giełdowym w dziedzinie walut i dewiz ujawniła się tendencja słabsza. Kursy nieco niższe.

W dziedzinie papierów dywidendowych nastąpiła ogromna depresja. W kursach znaczna niższa.

Gotówka.
Dolary Stan. Zjedn. 4065—4025
Korony czeskie 79.50
Marki niem. 13.80.

Czeki i wpłaty.

Belgia 340.50
Berlin 15.80
Gdańsk 13.80
Londyn 18250—18200.
Nowy Jork 4035.
Paryż 370.50
Praga 78.25
Szwajcaria 788.
Wiedeń 41.90
Włochy 211.
Drobne dolary 4035

Listy zastawne.

Miljonówka 1525—1500.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 265.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 54.50
5 proc. oblig. m. Warszawy 240
5 proc. pożycz. przezorn. 72.

Akcje.

Bank Dyskontowy 3300—3250.
Bank Handl. w Warsz. 4225—4425
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3550—3650
6-iej emisji 3400—3500.
Bank Zachodni 2275.
Cukier 33500.
Węgiel 28000.
Lilpop 3580.
Ostrowiec 7100.
Rudziński 2410.
Zyrardów 68500
Starachowice 5575—5450.
Borkowski 1525.
Polska nafta 1950—1925
Łęgluga 1885

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 26 maja.
Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 4015, w żądaniu 4040.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 4005, w żądaniu 4020.
Franki belg. (czeki) — w plac. 338, w żądaniu 342.—
Franki franc. (czeki) — w plac. 369 w żądaniu 372.
Funt angielski (czeki) — w placeniu 18.150, w żądaniu 18.300.
Kor. austr. (czeki) — w plac. 0.41.—, w żądaniu 0.42.—
Korony czeskie (got.) — w plac. 79, w żądaniu 80.
Kor. czeskie (czeki) — w plac. 78.50, w żądaniu 79.50.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 13.75, w żądaniu 14.—
Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 13.60, w żądaniu 14.—
5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.
4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.
6 proc. obligacje m. Łodzi — w plac. 84, w żądaniu 87.
Miljonówka — w żąd. 1500, w pl. 1550.

Na giełdzie moskiewskiej.

MOSKWA. (Russpress). Kurs marki niemieckiej w Moskwie podnosi się stale i sięga 25—25 tys. rb. sowieckich za markę. Podnosi się również kurs innych walut: za 1 rb. lotewski płaca 18—20 tys. rb., za 10 rublówkę złotą 25—26 milj. rb. sow. za złotnik czystego złota 9 milj. rb. sow. Oficjalne kursy banku państwa znacznie są niższe: marka niemiecka 6800 rb. sow. 1 funt sterl. 8,600,000, dolar 1,950,000 fr. francuskich 180,000, korona szwedzka 600,000, marka polska 600 rb. estońska 3500 rb. rubel lotewski 45,00, złota 10 rublówka 10,000,000, złotnik czystego złota 420,000 rb.

Węgiel.

WARSZAWA, 24 maja. Ceny za 1 kg. fr. wagon Warszawa, podług danych kooperatywy przemysłowców metalowych: koks karwiński odlew 60,10, hutniczy 59,60, kowalski grubo górnośląski 51,80, twardy gliwicki 53,70, węgiel dąbrowski grubo 14,60, 15,30, górnośląski grubo 18,55.

SOSNOWIEC, 24 maja. Ceny za tonne loco kopalnia. Węgiel górnośląski najlepszy grubo kostka I i II gat. orzech I 1197 mk. niem., orzech II 1182,

drochowaty 1158, drobny I 1110, II 1007,15, kaszowaty 1153,50, mały 1026,85, pospółka 1165. Węgiel grochowaty, pół przesortowany 1094,50 mk. niem., niesortowany 989, miał 915. Węgiel dąbrowski: gryby kostka I i II gat. 15700 mk. pol., orzech I 15175, II 14500, III 13000, pospółka 11000, miał i grysyk 8683, koks kowalski kraj. 13000.

Rynek włókienniczy krajowy.

BIAŁYSTOK, 24 maja. Karo 1000—1400, kastor kolorowy 600—800, zwykajny 600—800, ciemny 800—1000, burka na welnianej osnowie 1200—1500, na bawelniej osnowie 600—800, materiały paltotowe z podszejką 2800—3400, koce szagatowe, szt. 5000—6000, komendankie, szt. 1000—1500, szmaty zwyczajne za pud 3000, tybet za pud 7000, welna scheco za pud 40000, fein za pud 60000.

Jedwab.

LJON. Jedwab surowy seweński dwanaście szesnastych 195, włoski extra 202, syryjski II gat. dziewięć jedenastych 188, japoński fil. I i pół dziewięć jedenastych 208, kartonki cienki fil extra dziewięć jedenastych 215 fil best 1 jedenaste trzynastych 195.

Znany — długoletni **PENSJONAT Wajntreter** jest już otwarty na Czarnieckiej Górze. W willi „Walentynówka”, st. Nieklan. 25 minut drogi od stacji kolejowej. Adres poczt. Wajntreter i Kuperman, Stąporków. Skrzynka poczt. 21. Dla depesz: Stąporków—Wajntreter. UWAGI! Kuchnia rytualna. Dla wygody Sz. Kuracjuszy pożądanego wcześniej zamówienie sobie miejsca.

Lotnictwo.

I Włosko-rosyjska komunikacja lotnicza. W Genui zwrócono uwagę na intensywnie zabieg bolszewickich ekspertów handlowych, mające na celu stałenie stałej komunikacji lotniczej między Włochami a Rosją. W związku z tym projektem rząd sowiecki nabył od firmy „Ansaldo” 100 aeroplanów, których większą część już wysłano do Odesy.

Również do Odesy pozyskano pilota włoskiego Bodalla, w charakterze struktora lotniczego, którego zadaniem będzie urządzenie tam lotniska. Władze lotnicze włoskie badają projekt ustalenia stałych linii komunikacyjnych.

Wysłane do Odesy aparaty mające wykonać próbne loty na długie dystanse.

Wkrótce ma powstać spółka ryzycka, mająca na celu zorganizowanie linii: Rzym—Zara—Belgrad—Bukareszta—Odesa. Druga spółka zorganizuje połączenie lotnicze na linii: Brindisi—Korfu—Ateny—Konstantynopol—Odesa.

Czytajcie „Głos Polski”

ODEON

Dziś Premiera!
Clou sezonu!

Awanturnica z Monte-Carlo

W roli głównej znakomita odtwórczyni **Ellen Richter III** (ostatnia) epoka III p.t. **Proces Stanley'a**

Przepiękne krajobrazy: Marokko, Gibraltar, Barcelonę, Grenadę, San-Sebastjanu; wielkomięskie Paryża.

Dramat w 3 epokach osnuty na tle prawdziwych przygód awanturniczej hr. STANLEY.

Dramat w 6 aktach.

Początek przedstawień o 4.30.

Kino „CORSO” | Winocy wrogów

Zielona 2. Zielona 2.

amerykański dramat

— w 6-ciu aktach —

w roli głównej

Maria Walcapm

Dla uniknięcia natężenia uprasza się o łaskę przybyć na wcześniejsze seanse.

W sobotę dnia 27 b. m. wysyłamy zbiorowy wagon manufaktury i towarów dzianych

do Wiednia

Upraszamy pp. fabrykantów, kupców i eksporterów, mających transporty do Wiednia, jak również do Budapesztu, o przysłanie takowych do naszego składu Benedykta 3

Powszechne Towarzystwo Transportowe
Ryszard Mittler i Ska

w Łodzi, Benedykta 3, tel. 374

w Wiedniu, Allgemeine Transport Gesellschaft Richard Mittler & Co-Werdertor gasse 17. 336—2

Prosimy nas odwiedzić

przed zakupem. Mamy jeszcze stare zapasy i sprzedajemy po taniach cenach.

Garnitury męskie z dobrego materiału 26.000 38.000

Ulustry 32.000, 35.000.

Spodnie 7.500, 8.500.

W wielkim wyborze

Suknie etaminowe 8.500, 10.500.

kretonowe 5.100, 6.500.

Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrk. 100 i filja 160.

Dr. Różaner

powrócił

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od godz. 4—8.

Dzielnia № 9.

Dr. A. S. Tenenbaum

Choroby wewnętrzne

przeprowadził się na ul.

Wólczańską 4, (obok ul. Zawadzkiej)

Przyjmuje od 5—7 pop.

912—8

Korespondent

bankowy, władający językami: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje posady. Oferty do „Głosu” pod „L. K.”

3:9—1

lewa of. II piętro.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Piombowanie, wprawianie zębów.

OPLATA PODŁUG TAKSY. 279—12

Papier biały

do sprzedania na pudy i funty.

Wiadomość w administracji „Głosu”

skiego, Piotrkowska 106.

KUPUJĘ

Dr. med.

G. Zand - Tenenbaum

Choroby kob. i akuszerki

przeprowadziła się na Wólczańską 4, (obok ul. Zawadzkiej)

przyjmuje od 4 do 6 pop.

6928